CZWARTEK
|30|10|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 169 (21 539)

MAMY UZDROWISKO

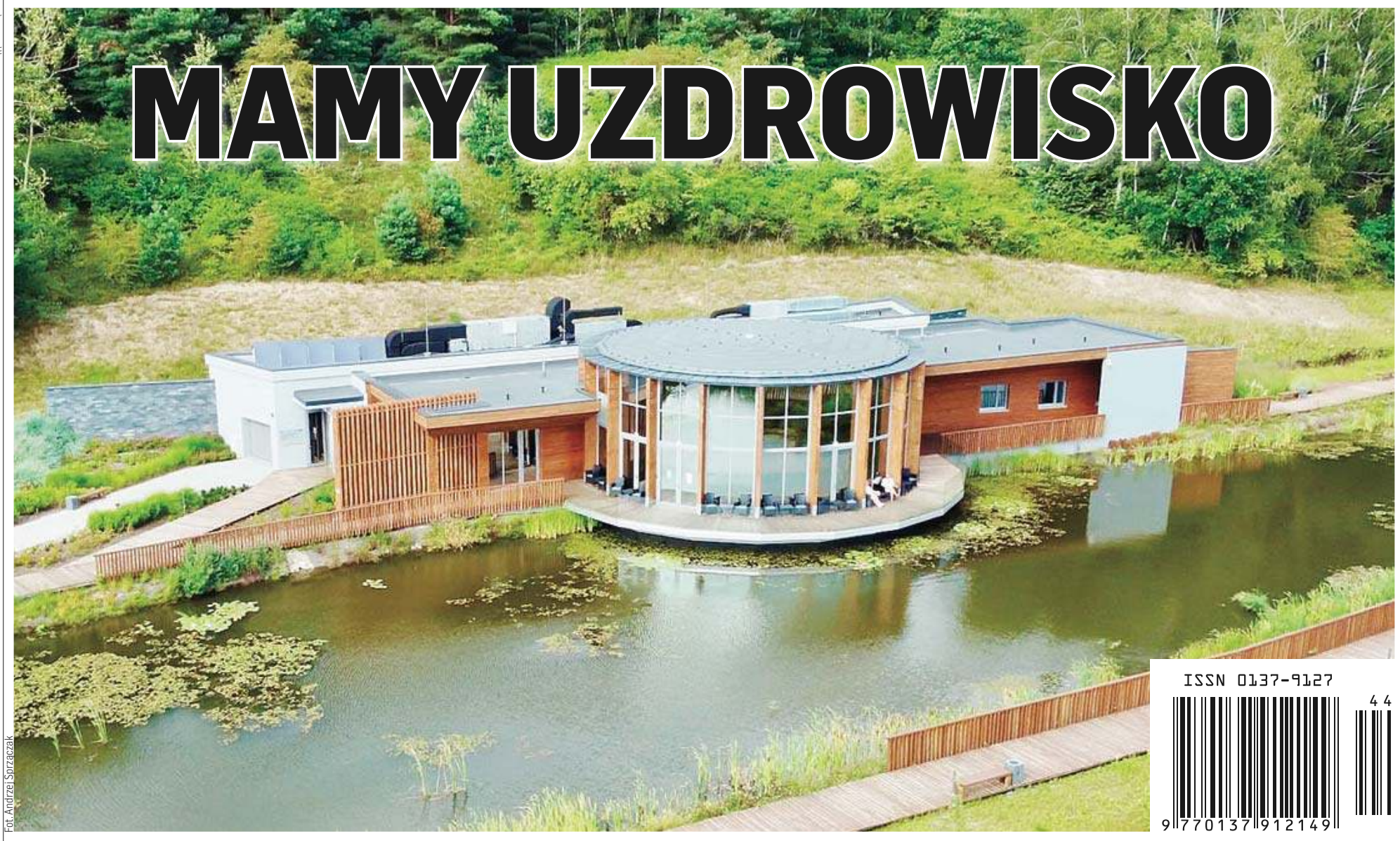

Fot. Andrzej Sorzańczak

ISSN 0137-9127

Olsztyn z nowym patronem i podatkami \2

Lotnisko w Szymanach na dużym minusie \3

Ten stand-up jest dla Ciebie, Olsztynie! \4

Miejsce pracy bezpieczne nie tylko z nazwy \8-9

PROMOCJA

Już w piątek 31 października
z Gazetą Olsztyńską i Dziennikiem Elbląskim – dodatek
BIZNES WARMII i MAZUR
SAMORZĄDY

35250TBP-c-K

eprasa.pl dc74aae3b1

OLSZTYN Z NOWYM PATRONEM I PODATKAMI

Podwyżka podatku od nieruchomości i nadanie imienia nowej ulicy to dwie główne decyzje radnych na październikowej sesji rady miasta.

Wraz z początkiem stycznia 2026 roku w Olsztynie zaczną obowiązywać nowe stawki podatku od nieruchomości. Co roku minister finansów ogłasza maksymalne stawki lokalnych podatków, które mogą wprowadzać gminy. Ich wysokość zależy od inflacji, czyli wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych. W pierwszym półroczu 2025 roku inflacja wyniosła 4,5 procenta. Na tej podstawie resort finansów ustalił górne granice stawek podatku od nieruchomości na rok 2026. I z tej możliwości postanowiły skorzystać władze Olsztyna. Decyzja zapadła na październikowej sesji rady miasta. Ze swojej strony ratuszowi urzędnicy wskazywali przykłady, zgodnie z którymi wzrost podatku od nieruchomości niezbyt odczują mieszkańcy Olsztyna.

„Właściciel mieszkania o powierzchni 56 metrów kwadratowych zapłaci w 2026 roku 70 złotych, czyli o 3 złote więcej niż w roku 2025. Nawet większe mieszkanie, o powierzchni 130 metrów kwadratowych, oznacza wzrost jedynie o 8 złotych rocznie. Nieco większe zmiany odczują przedsiębiorcy. Właściciel lokalu usługowego o powierzchni 50 metrów kwadratowych zapłaci w 2026 roku 1777 złotych, czyli o 77 złotych więcej niż dotychczas” – argumentowali.

Fot. Zbigniew Woźniak

Sesja rady miasta Olsztyna

Z takim podejściem do sprawy nie zgadza się radny PiS Przemysław Bałdyga, przywołując wzrost stawek dla przedsiębiorców. – Średnia powierzchnia lokali, w których przedsiębiorcy prowadzą swoją działalność, wynosi w Olsztynie około 100 metrów kwadratowych. A to oznacza, że w przyszłym roku miesięcznie będą płacić średnio po kilkaset złotych więcej. To przeniesie się na wzrost czynszów i cen oferowanych usług – stwierdza radny Bałdyga.

Podatek od nieruchomości stanowi jedno z najważniejszych źródeł dochodów Olsztyna. W tym roku z tego tytułu budżet miasta ma się wzbogacić o około 4 miliony złotych. Po przyszłorocznej podwyżce ma to być już około 6 milionów złotych. – To są podatki dla mieszkańców – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. – Dzięki nim możemy remontować drogi, utrzymywać szkoły, inwestować w infrastrukturę i podnosić jakość życia w naszym mieście.

Jednogłośnie radni zdecydowali o nadaniu imienia Piotra Poleskiego jednej z ulic w Olsztynie, na terenie położonym między ulicą Lubelską, linią kolejową a granicą administracyjną Olsztyna. Życiorys Piotra Poleski jest bogaty. Przez całe swoje życie (1730-1800) związany był z Olsztynem. Pochodził z zamożnej rodziny mieszczańskiej. Był kupcem, a od 1765 roku również miejskim radnym. Zarządzał przy tym finansami Olsztyna w trudnym okresie, kiedy to w wyniku pierwszego rozbioru Warmia została odebrana Rzeczypospolitej Obojga Narodów i przyłączona do Królestwa Prus. Dzięki środkom Poleskiego i jego zaangażowaniu w pracach specjalnej komisji dokonano przebudowy ważnych olsztyńskich ulic i mostów oraz uratowano kilka zabytków, wśród których warto wymienić gotycki kościół świętego Jakuba z XIV wieku i kaplicę jerozolimską Krzyża Świętego z XVI wieku. Formalnie wniosek w tej sprawie złożył radny KO Tomasz Głażewski. – Propozycja lokalizacji nie jest przypadkowa. To dzielnica, w której obecnie realizowany jest prywatny park przemysłowy. W planach jest budowa w niedalekim sąsiedztwie drogi z tunelem pod torami, która połączy ulicę Lubelską z ulicą Zientary-Malewskiej. To uruchomi kolejne tereny pod przedsiębiorczość – tłumaczy.

Pomysł ten poparł m.in. Radosław Nojman, radny PiS. – Osobiście bardzo się z tego cieszę. To jest postać godna upamiętnienia. To wzór obywatela miasta. Cieszę się, że doceniamy przedsiębiorcę, radnego i społecznika, na dodatek człowieka okresu przełomu. Był radnym i jak Warmia była w Rzeczpospolitej, i jak bezpośrednio po pierwszym rozbiorze już w granicach Królestwa Prus. W obu tych sytuacjach politycznych potrafił się odnaleźć – stwierdza radny Nojman.

Na październikowej sesji radni zdecydowali o kolejnym ruchu, który ma przybliżyć termin budowy nowego stadionu w miejsce istniejącego obiektu przy alei Piłsudskiego. Ten został przekazany w formie udziałów spółce Hala Olsztyn, zarządzającej halą Urania, która odpowiada za tę inwestycję. Według szacunków wykonanych przez rzeczoznawcę majątkowego wartość samych gruntów wynosi prawie 34 miliony złotych, a pozostałych prawie 10 milionów złotych to wartość budynków i obiektów znajdujących się na terenie kompleksu. **GS**

— Skąd w ogóle wziął się pomysł powołania w Olsztynie Fundacji im. Piotra Poleskiego i dlaczego właśnie on?

— Pomysł narodził się ponad cztery lata temu. Chcieliśmy w formie fundacji podejmować działania, które realnie służą lokalnej społeczności i odwołują się do patriotyzmu oraz polskich wartości. Piotr Poleski idealnie pasuje do takiego modelu. Urodził się w Olsztynie, tu żył i tu zmarł. Był zamożnym kupcem, ale rozumiał, że majątek sam w sobie nie jest celem — powinien służyć ludziom. Był też, mówiąc współczesnym językiem, samorządowcem: w miejskim zarządzie odpowiadał za finanse, mosty i drogi. Człowiek o szerokich horyzontach.

— Kim był Poleski jako patron?

— To mecenas, który wspierał olsztyński Kościół i dziedzictwo. Przeznaczał znaczne środki na dzisiejszą katedrę św. Jakuba, uratował kaplicę jerozolimską, hojnymi darami wspierał Świętą Lipkę. A do tego założył własną fundację dla ubogich — beneficjat, który funkcjonował ponad 150 lat i dopiero wielki kryzys oraz inflacja w Niemczech doprowadziły go do upadku. To dowód na to, że jego dzieło miało solidne podstawy.

— Wybór tego właśnie patrona ma wpływ na bieżące działania Fundacji?

— Działamy społecznie, bez etatów, bez wynagrodzeń. Organizujemy obchody rocznic patriotycznych: od powstania styczniowego po bieg Tropem Wilczym, upamiętniający żołnierzy Niepodległej. Co roku 3 maja sadzimy pamiątkowe drzewo. Wprowadziliśmy też wymiar intelektualny: cykl debat „Metropolia Olsztyn” o kierunkach rozwoju miasta. Odbyło się już jedenaście takich spotkań. Uruchomiliśmy również cykl „Porozmawiajmy o Ojczyźnie”, w którym rozmawiamy o sprawach ogólnopolskich, a w najbliższych miesiącach także o miejscu Polski w zmieniającym się porządku międzynarodowym.

— W ostatnich miesiącach Fundacja wyszła też z projektami regionalnymi.

— Tak. Zorganizowaliśmy Święto Warmii w Dobrym Mieście w 2023 r., a także już dwie edycje Święta Wina w Bukwałdzie, we współpracy z przyjaciółmi Fundacji. To wydarzenia, które jednoczą środowiska i pokazują, że siła regionu rodzi się ze współpracy. Do tego dołożyliśmy bieg w Gietrzwałdzie śladami św. Jakuba.

— Jak dziś wygląda zaplecze organizacyjne Fundacji?

— Mamy wąskie gremium formalne i szerokie grono współpracowników. Wszystko robimy społecznie. W Radzie Fundacji są doświadczeni przedsiębiorcy. Wymienię Waldemara Lipkę, Wojciecha Krakowińskiego, Tomasza Kardacza, Daniela Kopcia i Leszka Kubiaka. Bardzo nas wspierają, a my współpracujemy z wieloma organizacjami i środowiskami, które chcą działać na rzecz Olsztyna, Warmii i Polski.

— Na październikowej sesji Rady Miasta została przyjęta uchwała o nadaniu jednej z nowych ulic imienia Piotra Poleskiego. Odbiera Pan to jako cichy sukces?

Nowa ulica Piotra Poleskiego powstanie między ulicą Lubelską, linią kolejową a granicą administracyjną Olsztyna — to rejon nowego układu drogowego na Zatorzu. Szacowana długość odcinka: około 1,5 kilometra.

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn
REDAKTOR NACZELNY Maciej Matera zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY Agnieszka Weder-Grygielewicz
ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO Michał Podolak, Igor Hrywna, Barbara Barczuk
REDAKTORZY WYDANIA Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl; Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl tel. 514 800 549
GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515
PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 502 499 531
REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7b tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517
REDAKCJA W ELBLĄGU ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl
REKLAMA W ELBLĄGU ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl 502 499 531
DRUK Drukarnia Prasowa GRUPY WM Sp. z o.o. Olsztyn, ul. Tracka 7b tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl dc74aae3b1

POLESKI WRACA DO MIASTA

Rada Miasta Olsztyna nadała imię Piotra Poleskiego jednej z nowych ulic. O niezwykłym patronie: kupcu, filantropie i rajcy oraz o misji fundacji jego imienia, która działa w Olsztynie od czterech lat, rozmawiamy z jej prezesem Jerzym Szmitem.

— Przede wszystkim bardzo się cieszę. To mile zaskakujące, że w Olsztynie pojawi się takie miejsce. Będę zabiegał o tablicę informacyjną przy ulicy. Oprócz urzędowej nazwy powinna się tam znaleźć krótka opowieść o patronie i jego dziele. To będzie ważne dla edukacji i pamięci.

— Niektórzy mówią: postać niszowa, mało znana. Co Pan odpowiada?

— Niszowość wynika z niepamięci. Poleski był polskim patriotą, przyjacielem biskupa Ignacego Krasickiego, człowiekiem czynu. Inwestował w miasto, ratował zabytki, pomagał ubogim. Ulica jego imienia to nie tylko symboliczny gest. To pretekst, by opowiedzieć historię Olsztyna w sposób uczciwy i inspirujący.

— Zatrzymajmy się jeszcze przy biografii. Jakie cechy Poleskiego uważa Pan za najbardziej aktualne?

— Dwie. Po pierwsze energia organizacyjna. W XVIII wieku brał odpowiedzialność za miejskie finanse i infrastrukturę, co wymagało kompetencji i odwagi. Po drugie mecenat. Widział wartość dziedzictwa i kultury. Katedra św. Jakuba, kaplica jerozolimska czy Święta Lipka to miejsca, którym realnie pomógł. To nie są abstrakcyjne opowieści, tylko trwałe ślady jego wyborów.

— Cykl „Metropolia Olsztyn" to intensywna rozmowa o przyszłości miasta. Jakie wnioski najczęściej pojawiają się po spotkaniach?

— Że Olsztyn potrzebuje spójnej polityki transportowej, lepszej współpracy z ościennymi gminami, konsekwentnego zrównoważenia interesów mieszkaniowych i przyrodniczych oraz większego otwarcia na przedsiębiorczość. Uczestnicy podkreślają też rolę kultury i nauki — bez nich miasto się nie kręci.

— Czego Poleski może nas nauczyć dzisiaj?

— Zamożność ma sens wtedy, gdy służy wspólnocie, a miasto rozwija się, kiedy pamięta o swoim dziedzictwie i odważnie planuje przyszłość.

JAN BERDYCKI

Fot. SK

Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego

Piotr Poleski (1730-1800) — olsztyński kupiec, przez całe życie związany z miastem; od 1765 r. rajca i zarządca finansów Olsztyna w trudnym okresie po I rozbiorze, gdy Warmia została przyłączona do Prus. Z własnych środków i jako członek komisji miejskiej finansował przebudowę ulic i mostów. Wspierał dziedzictwo: katedrę św. Jakuba i kaplicę jerozolimską; w 1783 r. sfinansował konserwację sanktuarium w Świętej Lipce. Blisko współpracował z biskupem Ignacym Krasickim. W testamencie polecił utworzenie fundacji (beneficjatu) dla ubogich, która działała ponad 100 lat. Córka Anna z mężem wychowała i wykształciła Jana Antoniego Blanka — wybitnego malarza warszawskiego klasycyzmu. Poleski łączył przedsiębiorczość z troską o dobro wspólne; jego przykład pozostaje aktualny i zasługuje na pamięć.

LOTNISKO W SZYMANACH NA DUŻYM MINUSIE

Kilkanaście milionów złotych wynosi strata finansowa lotniska w Szymanach. Nie przeszkadza to jego władzom oczekiwać milionowego pasażera odprawionego w tym porcie.

Port lotniczy w Szymanach działa od 2016 roku. Zbudowano go za około 200 mln zł na dawnym wojskowym lotnisku. Od początku działalności nie jest w stanie sam finansować swojej działalności. Potwierdza to obecna sytuacja, z której wynika, że strata wynosi około 18 mln zł. Gdyby nie wsparcie samorządu województwa, byłoby jeszcze gorzej. We wrześniu radni sejmiku zdecydowali o dołożeniu na utrzymanie tego obiektu ponad 16 mln zł. Wcześniej w budżecie regionu na lotnisko w Szymanach zarezerwowano 16 mln zł. W sumie w bieżącym roku port Olsztyn-Mazury otrzyma z regionalnego budżetu ponad 32 mln zł. Przed rokiem wysokość dofinansowania wynosiła 31 mln zł. Sprawa finansów Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury była jednym z głównych punktów październikowej sesji sejmiku.

Władze samorządu zaznaczały, że pieniądze na dokapitalizowanie lotniska zostały przesunięte z niezrealizowanych przez inne jednostki projektów – chodzi m.in. o pieniądze, których nie wykorzystano w parkach krajobrazowych czy do budowy centrum edukacyjnego we Fromborku. Przeciwni dokapitalizowaniu lotniska byli radni PiS. W ich opinii pieniądze zaoszczędzone na innych projektach powinno się przeznaczyć dla miast i wsi, które ucierpiały w wyniku lipcowej powodzi.

Niestety, w przyszłym roku trzeba będzie znaleźć kolejne pieniądze. Koszty związane z funkcjonowaniem portu będą w 2026 roku wyższe niż w obecnym i wyniosą ponad 42 mln zł. Pocieszające jest to, że wyższe mają być także przychody: 20,3 mln zł wobec 17 mln zł w tym roku. – Dla porównania lotnisko w Łodzi, które obsłużyło 431 tys. pasażerów, ma przychody na poziomie 18 mln zł – wskazuje Wiktor Wójcik, prezes Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury. Lublin z 424 tys. pasażerów ma przychody w wysokości 15,5 mln zł. To oznacza, że nasze przychody są relatywnie wyższe, biorąc pod uwagę, że w ubiegłym roku mieliśmy 72 tys. pasażerów.

Od początku funkcjonowania lotniska w Szymanach odprawiono tam około 935 tys. osób. – W przyszłym roku będziemy mieli milionowego pasażera – zapowiada prezes Wójcik.

Przyszły rok ma być przełomowy nie tylko z powodu osiągnięcia symbolicznego pułapu liczby pasażerów. To także kolejne inwestycje.

Fot. archiwum red.

Najbardziej ambitnym projektem jest tzw. Flight Eco Center, który ma się przyczynić do poprawy sytuacji finansowej spółki zarządzającej lotniskiem. To ogromne przedsięwzięcie, w związku z realizacją którego unijne dofinansowanie wynieść ma 47,1 mln zł, a wkład własny spółki szacowany jest na 52,8 mln zł.

W tej sprawie podpisana została już umowa z firmą AMS Poland, spółką z grupy Poente Technical, specjalizującą się w świadczeniu zaawansowanych usług technicznych dla sektora lotniczego.

Projekt zakłada budowę trzech nowoczesnych hangarów przeznaczonych do kompleksowej obsługi statków powietrznych. Pierwszy zbuduje spółka Warmia i Mazury.

– AMS Poland ma zostać operatorem przyszłego centrum recyklingu, którego budowa to kluczowy element naszej strategii rozwoju lotniska na Mazurach, bowiem sam ruch pasażerski to za mało, żeby zapewnić rentowność. W efekcie inwestycja ma zapewnić około 150 dobrze płatnych miejsc pracy. W otoczeniu lotniska ma też powstać centrum kariery lotniczej, przygotowujące kadry do pracy w planowanym centrum – zapowiada prezes Wójcik.

Obecnie do portu lotniczego w Szymanach najlepiej dostać się koleją. Dlaczego? Bo stan dróg dojazdowych do tego miejsca pozostawia wiele do życzenia. Na pewno wąskim gardłem jest DK53 na odcinku Olsztyn – Szczytno. Droga jest kręta i wąska. Nie lepiej jest z bezpośrednim dojazdem ze Szczytna do Szyman. Teraz ma to się zmienić. GDDKiA w Olsztynie szykuje trzy inwestycje, które mają zrewolucjonizować drogową dostępność Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury. Są one właśnie przygotowywane. Pierwsza to przebudowa drogi z Olsztyna do Szczytna, kolejna to budowa obwodnicy Szczytna.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

REKLAMA
STĘPNIAK
SKUP BYDŁA EKSPORTOWEGO
byki, jałówki (100-350 kg) oraz bydło rzeźne
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!
•Konkurencyjne ceny •Płatność od ręki
•Odbiór bezpośrednio z gospodarstwa
•Własny transport

Tel. kontaktowy 504894800
STĘPNIAK Sp. z o.o., Małe Radowiska 9a, 87-200 Wąbrzeźno
85625otbr-a-M

eprasa.pl dc74aae3b1

TEN STAND-UP JEST DLA CIEBIE, OLSZTYNIE!

Znany w całej Polsce stand-uper z Olsztyna, Maciej Brudzewski, po występach wraca do rodzinnego miasta, które kocha i w którym chce żyć. Dla niego stand-up to także uważność na lokalne sprawy. Rozmawiamy o scenie, trasach i o gorącym sporze wokół przedszkola „Dorotka".

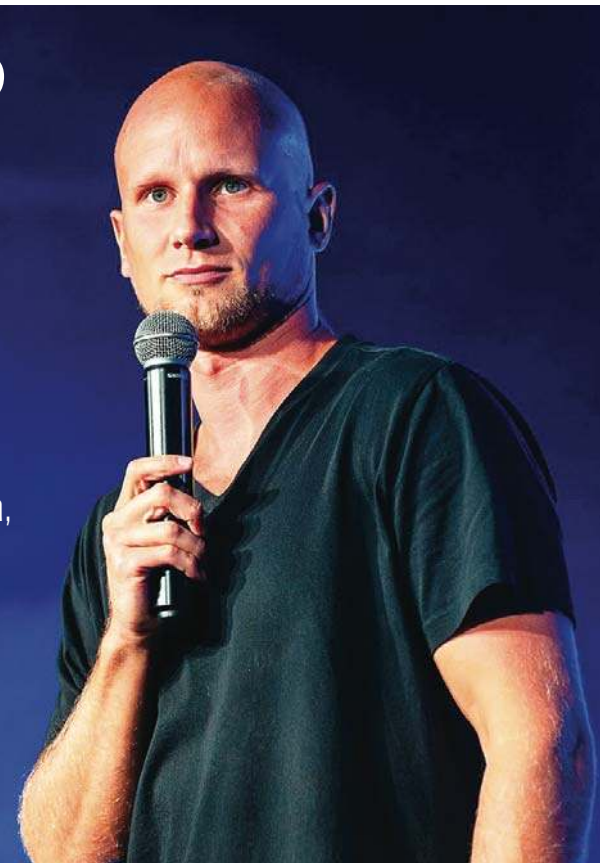

Fot. archiwum prywatne

— Zacznijmy od sceny. Ilu ludzi mogło już obejrzeć twoje występy?

— Nie jestem w stanie policzyć. Występuję od 10 lat. Bywało 10 występów w miesiącu, czasem 25. Raz przychodzi 100 osób, innym razem 500. To idzie w tysiące, w naprawdę wiele tysięcy widzów.

— A największy dotąd występ?

— W Szczecinie, na około 1500 osób.

— Stres rośnie proporcjonalnie do liczby widzów?

— Nie. Dla mnie nie ma różnicy, czy jest 100, czy 1500 osób. Masz przygotowany materiał, wiesz, co ludzi bawi. Jak rozbawisz sto, to i półtora tysiąca się śmieje.

— Po trasach wracasz do Olsztyna. To wciąż twój dom?

— Tak. Jadę w trasę i po trasie wracam do domu. Tu mieszkam i tu jest moja rodzina.

— Częściej jesteś rozpoznawany w Olsztynie czy w dużych miastach?

— W dużych miastach rozpoznawalność jest porównywalna do Olsztyna: Warszawa, Wrocław, Szczecin, Trójmiasto. W mniejszych miejscowościach rzadziej.

— Ostatnio głośno o twoich nagraniach dotyczących Olsztyna. Jeden z filmów o przedszkolu „Dorotka" obejrzało prawie pół miliona osób. Skąd to zaangażowanie?

— Bo dobrze mi się żyje w Olsztynie i byłoby idealnie, gdyby nie dziwne zachowania władz miasta. Do czasu „Dorotki" nie miałem z nimi do czynienia. Gdy przedszkole niezgodnie z prawem zamknięto, trzeba było podjąć kroki, by utrzymać pracę nauczycielek i ciągłość edukacji dzieci, przynajmniej do końca roku szkolnego. Takie kroki może podjąć tylko prezydent. Nie zostały podjęte. Dotknęło mnie to także prywatnie, bo moja córka chodziła do „Dorotki".

— W twojej opowieści „Dorotka" to nie tylko przedszkole. Dlaczego?

— Bo kadra nauczycielska stworzyła tam niesamowitą atmosferę. Dla tych dzieci to był drugi dom. Dom z wyjątkową opieką również dla przedszkolaków ze specjalnymi potrzebami. I właśnie taka placówka jest zamykana z końcem października. To naprawdę jej ostatnie dni.

— Miasto odpowiadało, że to prywatna placówka i protest je nie dotyczy. Jak te argumenty do ciebie trafiają?

— Nie trafiają. Proponowaliśmy choćby tymczasowe rozwiązanie: otwarcie filii innego przedszkola w „Dorotce", by zachować ciągłość edukacji i dać nauczycielkom czas na znalezienie pracy. Gdy w placówce oświatowej zdarza się nagły brak dyrektora, miasto szuka osoby pełniącej obowiązki. Tu — w bardzo podobnej sytuacji — tego nie zrobiono.

— Pojawił się też wątek przejęcia „Dorotki" przez inny prywatny podmiot.

— Tak. Miasto mówiło, że jeśli znajdzie się chętny, pomoże przyspieszyć procedury i ktoś po prostu przejmie przedszkole. Ucieszyliśmy się, bo trafiła się osoba gotowa wziąć je w dzierżawę. Usłyszała jednak od wiceprezydent, że „procedury są zbyt długie". A przecież miasto mogło zarobić ponad dwieście tysięcy złotych z samej dzierżawy budynku, utrzymać miejsca pracy i uniknąć wyrzucenia dzieci w środku roku szkolnego. Były osoby chętne do przejęcia tego interesu, bo lokalizacja „Dorotki" jest najlepsza w Olsztynie do prowadzenia właśnie takiej placówki.

— Jednak urzędnicy przekonują, że nie było chętnych i czasu?

— Z mojej wiedzy wynika, że były co najmniej dwie osoby zainteresowane, z których jedna usłyszała, że... spóźniła się o pięć dni. Tylko spóźniła się z czym? Poza tym miasto powołuje się na brak czasu, a jednocześnie — jak sama wiceprezydent mówiła podczas 17. sesji rady — wiedziało o zamiarze likwidacji od 1 września, czyli 21-22 dni wcześniej, niż rodzice dowiedzieli się oficjalnie. Zatem trudno uznać, że czasu nie było.

— Wróćmy do komunikatów ratusza. Jak je odbierasz?

— Jako lekceważenie potrzeb dzieci i wprowadzanie mieszkańców w błąd. Od początku padały sprzeczne odpowiedzi: raz, że nie ma sensu cokolwiek robić, bo się nie opłaca, innym razem, że można, ale „nie ma czasu", jeszcze kiedy indziej, że „jak będzie prywatny chętny, to pomożemy", po czym słyszymy, że jednak „procedury nie pozwalają".

— Gdybyś miał wskazać jedno rozwiązanie, które naprawdę było w zasięgu ręki?

— Albo otwarcie w „Dorotce" filii innego przedszkola, przynajmniej do końca roku szkolnego, albo umożliwienie przejęcia placówki przez prywatny podmiot. Oba warianty dawały szansę utrzymania zespołu nauczycielek i spokojnego przygotowania dzieci do szkoły.

— Twoje dziecko jest już w innym przedszkolu. Co dalej z „Dorotką"?

— Czekanie do ostatniej chwili i rozpraszanie dzieci losowo po innych placówkach, co zaproponowało miasto, jest dla przedszkolaków najtrudniejsze. Dlatego żeby zapewnić im minimum spokoju i uratować ich relacje, przenieśliśmy je grupą do innego przedszkola. Co dalej? Wyciągamy wobec urzędników konsekwencje za ich decyzje, by inne rodziny w Olsztynie nie musiały przechodzić tego samego co my. Bo efektem tych decyzji jest np. to, że teraz „Dorotka" zamiast zarabiać z dzierżawy i wzbogacać budżet miasta, stoi jako pomnik porażki ratusza.

— W twoich materiałach o „Dorotce" jest humor, ale i bezradność obywatela odbijającego się od ściany. Przypomina ci się Mrożek, Kafka?

— To komentarz do rzeczywistości, sytuacji dziejącej się tuż pod naszym nosem.

> Chciałem, by było w tym trochę humoru, ale skala absurdów jest taka, że momentami nie wiesz, czy śmiać się, czy płakać. Czasem trudno uwierzyć, że to się dzieje naprawdę.

— Emocje pod filmami są ogromne. Miasto zgłosiło komentarze prokuraturze. Na żywo też bywają tak ostre emocje?

— Na żywo widownia reaguje głównie śmiechem, a pod filmami emocje są bardziej zróżnicowane. Od śmiechu po przerażenie i wściekłość. Ludzie wyrażają też oburzenie. Jedni w wyważony sposób, inni ostro i bez hamulców. Nie jestem w stanie ocenić, czy ktoś naprawdę źle życzy władzom miasta, ale wiem, że wielu mieszkańców chce po prostu zmiany i rozliczenia decyzji.

— Co dla ciebie jest tu najważniejsze?

— Transparentność, konsekwencja w działaniach i spójność słów z czynami. Jeśli władze miasta powtarzają, że „jest dobrze i będzie lepiej", a rzeczywistość temu przeczy, to jako mieszkańcy nie możemy odpuszczać. To oni są dla nas. Dlatego trzeba o swoje walczyć, sprawdzać decyzje, domagać się lepszego zarządzania oświatą. W Olsztynie aż się prosi, by różnym sprawom przyjrzały się instytucje kontrolne. To jednak temat na następną rozmowę.

— To wróćmy jeszcze na moment do sceny. Po takim obywatelskim komentarzu trudniej wraca się do żartów?

— Przeciwnie. To są dwie strony tego samego: obserwowanie świata i opowiadanie o nim. Czy to satyra na żywo ze sceny, czy jako film w internecie, obie formy mają sens tylko wtedy, gdy prowadzą do zmian na lepsze.

— Ile w tym wszystkim zostaje miejsca na czystą komedię?

— Zostaje zawsze. To mieszanina żartów i faktów. Publiczność widzi, że mnie sprawy Olsztyna obchodzą, ale przychodzi też po śmiech. Na szczęście jedno drugiego nie wyklucza.

— I na koniec jak wygląda twój idealny wieczór po trasie?

— Prosto: wracam do domu w Olsztynie. Do rodziny.

— Co byś powiedział rodzicom, którzy dziś czują bezsilność?

— Że warto się organizować, sprawdzać informacje u źródła, iść na sesje rady miasta, pisać pisma do urzędów o ujawnienie informacji publicznych. Za prawdą i godnym traktowaniem czasem trzeba się nachodzić. Jeśli my odpuścimy, to ktoś inny podejmie decyzje za nas.

JAN BERDYCKI

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl dc74aae3b1

MAMY UZDROWISKO

Po dziewięciu latach starań Lidzbark Warmiński oficjalnie otrzymał status uzdrowiska. To historyczny moment dla miasta i całego regionu. O drodze do sukcesu, planach na przyszłość i znaczeniu tej decyzji dla mieszkańców opowiada burmistrz Jacek Wiśniowski.

Fot. Andrzej Sprzączak

Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowski

— Warmię i Mazury obiegła wiadomość, na którą mieszkańcy czekali od lat. Lidzbark Warmiński został oficjalnie uzdrowiskiem. Jest to historyczny moment nie tylko dla miasta, ale też całego regionu. Jak przebiegała droga do tego sukcesu?

— Przede wszystkim obszary ochrony uzdrowiskowej otrzymaliśmy w 2016 roku. To był początek tej drogi, długiej drogi. Zaczęło się od potrzeby wykupu części ziemi od prywatnych właścicieli, co nam się udało i co de facto później dało możliwość budowania infrastruktury uzdrowiskowej. Kluczowe były elementy związane ze skutecznością pozyskiwania zewnętrznych funduszy, unijnych w tym wypadku. Zbudowaliśmy dzięki temu tężnię, pawilon zdrowia, promenady, parkingi i place zabaw. To wszystko udało nam się zrealizować. Kluczowym elementem w tym wszystkim było pozyskanie prywatnego inwestora przy budowie zakładu przyrodoleczniczego, czyli szpitala uzdrowiskowego. To był naprawdę bardzo istotny element, ponieważ dało nam to możliwość złożenia wniosku o status uzdrowiska.

— A jakie konkretnie korzyści przyniesie status uzdrowiska?

— Choćby korzyści związane z pozyskaniem nowych miejsc pracy. W ogóle kierunek rozwoju gospodarczego „zdrowe życie" daje nam duże możliwość. To spektrum jest bardzo duże, dotyczy kuracjuszy, którzy będą przyjeżdżali. Zakład przyrodoleczniczy już teraz będzie mógł przyjąć ponad 200 kuracjuszy na trzytygodniowy zazwyczaj turnus. Możemy spodziewać się kilku tysięcy osób, które przyjadą w ciągu roku. To są ludzie z zewnątrz, którzy będą na pewno mieli duże potrzeby związane z gastronomią, hotelarstwem, z usługami beauty czy z usługami związanymi z zakupem różnego rodzaju pamiątek. To wszystko będzie się działo w Lidzbarku Warmińskim.

Powstaną bardzo duże możliwości pojawienia się nowych miejsc pracy, i to na różnych płaszczyznach, z różnym doświadczeniem. Do tego dochodzą kwestie związane z medycyną. Mówimy więc o możliwości rozwoju nie tylko Lidzbarka Warmińskiego, ale także rozwoju regionu. Dobrze wiemy, że po zamknięciu granicy na przykład powiat bartoszycki ma duże problemy z rozwojem gospodarczym. Pracujemy nad tym, żeby troszeczkę skomunikować Lidzbark Warmiński, Bartoszyce i Dobre Miasto za pomocą jeszcze lepszego rozwiązania, jakim by była na przykład budowa linii kolejowych czy też modernizacja drogi krajowej nr 51.

— Czy status uzdrowiska może realnie wspomóc realizację tych planów?

— Myślę, że to jest bardzo istotny element tego wszystkiego. Lidzbark Warmiński, do tego z tyłu „zdrój". Mam nadzieję, że uda się do tego przekonać mieszkańców i radę miasta. W Polsce jest 48 miast, które mają „zdrój" z tyłu, czyli 48 miast uzdrowiskowych. To duży prestiż i możliwości rozwoju.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestie pozyskania później i przekonania osób, które decydują o tym, gdzie budować linie kolejowe, gdzie modernizować sieć drogową, to będzie to bardzo istotnym elementem, ponieważ tu się będą rozwijały gospodarczo miasto i region. Liczę na to, że będziemy mogli przyciągnąć kilku inwestorów z branży produkcyjnej, sprzętu sportowego czy sprzętu medycznego, co niewątpliwie może przyczynić się do tego, że nasze zabezpieczone tereny inwestycyjne w Bartoszycach czy w Lidzbarku Warmińskim zostaną sprzedane i będzie można budować fabryki, które będą bardzo fajnie komponowały się z charakterystyką rozwoju naszego regionu.

— Wspomniał pan, że kończy się budowa zakładu przyrodoleczniczego na terenie strefy uzdrowiskowej. Czy mieszkańcy mogą liczyć na dalsze inwestycje?

— Oczywiście. Już zaczynamy następną inwestycję w strefie uzdrowiskowej: budowę trzech budynków rehabilitacyjno-uzdrowiskowych, naturalnie z uzbrojeniem całości terenu. Będzie to prawie pięciomilionowa inwestycja. Jesteśmy już po podpisaniu umowy. Liczę na to, że w ciągu roku, może półtora, będziemy mogli wykorzystywać te budynki, żeby można było dodatkową ofertę uzdrowiskową przekazywać. Do tego sprzedane są wszystkie działki w strefie uzdrowiskowej. Liczę, że inwestorzy, biorąc pod uwagę fakt, że jednak udało się uzyskać status uzdrowiska, będą mogli korzystać z możliwości zewnętrznego dofinansowania, a z drugiej strony będą pewni, że inwestycje będą przynosiły finansową korzyść.

— Jakie atrakcje ma Lidzbark Warmiński?

— Tych atrakcji jest bardzo dużo. Dobrze wiemy, że jednym z tych elementów, które komponują się z całością oferty jako wielosezonowej oferty, są Termy Warmińskie. Możemy tam znaleźć swoje miejsce. Następny element, który jest bardzo istotny, to przepiękny zamek biskupów warmińskich. Warto też wspomnieć o trzech parkach, w tym jednym w samym centrum miasta, bulwarze nad Łyną, plaży miejskiej, ścieżkach rowerowych oraz historycznych budynkach. Lidzbark Warmiński to historyczne miasto, które de facto na każdym kroku może zaskoczyć nas nową atrakcją.

— Decyzja Rady Ministrów otwiera przed Lidzbarkiem Warmińskim nowy rozdział. Jak chciałby pan, żeby miasto wyglądało za 5 lat jako uzdrowisko Warmii i Mazur?

— Bardzo istotne jest to, żeby to miasto tętniło życiem, a ludzie byli uśmiechnięci. Żeby mieszkańcy cieszyli się z tego, że mieszkają w tak przepięknym miejscu, żeby nasza komunikacja miejska dalej rozwijała się tak, jak teraz. Żebyśmy, zapraszając gości, byli z niego dumni, że jest czyste, ładne i atrakcyjne nie tylko dla mieszkańców, ale również osób, które do nas przyjeżdżają.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

eprasa.pl dc74aae3b1

POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

Jacek PROTAS, poseł do Parlamentu Europejskiego (Koalicja Obywatelska)

W ostatnich dniach października gościliśmy w wschodniej Polsce delegację Komisji Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego. Europosłowie odwiedzili województwa podlaskie, warmińsko-mazurskie oraz lubelskie, by na miejscu przekonać się, z jakimi wyzwaniami mierzą się społeczności żyjące na granicy Unii Europejskiej, w cieniu trwającej wojny w Ukrainie.

Zależało mi na tym, aby moi koledzy z Parlamentu Europejskiego zobaczyli, że wschodnie regiony Polski to dziś nie tylko granica państwowa, lecz także granica solidarności, bezpieczeństwa i europejskich wartości. To tutaj kumulują się skutki rosyjskiej agresji, presja uchodźcza, dezinformacja, niepewność inwestycyjna i społeczne zmęczenie kryzysem. Mimo to nasze samorządy konsekwentnie niosą pomoc i dbają o rozwój lokalnych wspólnot.

Wizyta delegacji REGI jest pokłosiem apelu, który kilka miesięcy temu złożyłem na ręce komisarza Raffaele'a Fitty oraz przewodniczącej Ursuli von der Leyen. Zaapelowałem o przygotowanie specjalnych rozwiązań w ramach polityki spójności, stworzonych z myślą o przygranicznych regionach, które ponoszą największe koszty wojny i napięć geopolitycznych.

Marcin KULASEK, minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)

Rząd przyjął projekt ustawy o wdrażaniu Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności – rozwiązania, które wzmocni bezpieczeństwo naszego kraju i przyczyni się do rozwoju polskiej gospodarki. Polska jest pierwszym państwem w Unii Europejskiej, które z Krajowego Planu Odbudowy wyodrębniło specjalny fundusz przeznaczony na obronność, budowę schronów oraz tworzenie nowych miejsc pracy w firmach działających na rzecz bezpieczeństwa narodowego. Blisko 20 miliardów złotych zostanie przeznaczonych na projekty z zakresu ochrony ludności cywilnej, rozwoju infrastruktury drogowej i kolejowej niezbędnej dla potrzeb wojska, a także wzmocnienia krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. To inwestycje, które nie tylko zwiększą odporność państwa w sytuacjach kryzysowych, ale także pobudzą lokalne rynki pracy i innowacje technologiczne. Fundusz będzie wdrażany poprzez specjalnie utworzoną spółkę celową oraz Bank Gospodarstwa Krajowego, który udzieli pożyczek, również nieoprocentowanych, jednostkom samorządu terytorialnego. Kierunki działania wyznaczy komitet sterujący z udziałem przedstawicieli rządu, zapewniający spójność inwestycji z priorytetami państwa. To ważny krok ku silniejszej, bezpieczniejszej Polsce, państwu, które potrafi mądrze łączyć rozwój gospodarczy z troską o bezpieczeństwo swoich obywateli.

Urszula PASŁAWSKA, posłanka na Sejm RP (Polskie Stronnictwo Ludowe)

Wierzę, że prawdziwa zmiana rodzi się z dialogu. A polityka to prawdziwe życie w naszych wspólnotach, samorządach, w Polsce lokalnej.

Tysiące ludzi, miesiące pracy, mnóstwo dobrej energii – za nami 16 zjazdów wojewódzkich PSL, także na Warmii i Mazurach. Decyzją koleżanek i kolegów zostałam wybrana prezesem struktur PSL w regionie. To zaszczyt, ale także wyzwanie. Moje zobowiązanie to być łącznikiem pokoleń i środowisk, impulsem zmian, głosem terenu w Warszawie. Do każdego wyciągam rękę. PSL w naszym regionie będzie wspólnotą otwartą, skuteczną i zakorzenioną w codziennym życiu mieszkańców.

To jednak nie koniec zjazdów w PSL. Przed nami najważniejszy: 15 listopada spotykamy się na wielkim kongresie w Warszawie. To moment na to, by wspólnie odpowiedzieć na najważniejsze pytania: jak zmienić PSL i Polskę na lepsze? Jak zmienić zamiary w konkrety, a Warmię i Mazury w miejsce szans dla każdego?

PSL jest partią racjonalnego centrum, konserwatywną kotwicą w koalicji 15 października. Z tego kursu nie zboczymy. W rządzie odpowiadamy za najważniejsze obszary: bezpieczeństwo żywnościowe, energetykę, infrastrukturę i obronność. Wspieramy przedsiębiorców, wprowadziliśmy m.in. urlop od ZUS. Rozwijamy energetykę opartą na odnawialnych źródłach energii, żeby Polacy mogli zieloną energię wytwarzać i zarabiać na niej.

Nasz program jest otwarty. Tworzymy go w dialogu z ludźmi, wsłuchując się w potrzeby i doświadczenia. Kongresem otworzymy nowy etap – wyruszymy w długi marsz, w którym będziemy przekonywać, że warto nas popierać i razem budować lepszą przyszłość Olsztyna, Warmii i Mazur, Polski. Zapraszam Państwa do współpracy.

Piotr LISIECKI (Konfederacja /Ruch Narodowy)

Premier najmniejszego kraju Grupy Wyszehradzkiej Robert Fico wychodzi z propozycją, którą powinna już dawno przedstawić Polska. Wezwał rządy krajów Grupy Wyszehradzkiej do wspólnego sprzeciwu wobec unijnego systemu ETS2, który od 2027 roku ma objąć budownictwo i transport drogowy. Słowacki premier ma odwagę nazywać ETS2 „głupotą". Zaapelował o spotkanie premierów państw V4 w tej sprawie. Bratysława przypomina, że kraje Europy Środkowej osiągają sukcesy, gdy działają razem, czego dobrym przykładem było wspólne stanowisko wobec unijnych kwot migracyjnych.

W naszym interesie jest budowanie koalicji sprzeciwu wobec unijnej polityki klimatycznej, w tym wobec ETS2. Polska powinna być liderem takiej koalicji. Niestety rząd Tuska, a wcześniej rząd PiS nie tylko nie zabiegały o zmontowania bloku państw przeciwnych tej szalonej i szkodliwej polityce, ale jeszcze same popierały ograniczanie emisji kosztem naszej gospodarki, dobrobytu i wbrew zdrowemu rozsądkowi. Dobrze, że Słowacja proponuje wspólny sprzeciw na forum UE. Źle, że Polska nie inicjuje takich działań, którym powinna nadawać ton. Naszym celem powinno być całkowite odrzucenie ETS2.

Zapraszamy na naszą stronę internetową: **www.gazetaolsztynska.pl**, gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka" znajdziecie Państwo szereg komentarzy osób ze świata polityki.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA

Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Olsztyna: **https://bip.olsztyn.eu/** zakładka: *Konkursy i nabory do pracy - Konkursy na Dyrektorów Jednostek*

93125otbr-a-M

eprasa.pl dc74aae3b1

Już w piątek 31 października

z Gazetą Olsztyńską i Dziennikiem Elbląskim – dodatek

BIZNES WARMII i MAZUR SAMORZĄDY

GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI

3525OTBP-a -K

eprasa.pl dc74aae3b1

MIEJSCE PRACY BEZPIECZNE NIE TYLKO Z NAZWY

— Definicja mobbingu ma 20 lat i już kiedy w 2004 roku była formułowana, nie sprawdzała się w praktyce. Dlatego Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pokazało nowy projekt definicji mobbingu. Priorytetem powinno być uproszczenie i ułatwienie dochodzenia roszczeń przez ofiary — zapowiedział 23 października w Olsztynie minister Marcin Stanecki, główny inspektor pracy, w czasie konferencji naukowej „Bezpieczne miejsce pracy. Profilaktyka i dobre praktyki przeciw mobbingowi".

Konferencja zgromadziła wielu prelegentów i gości świata nauki, ale też praktyków, którzy na co dzień zajmują się z jednej strony profilaktyką mobbingu, a z drugiej rozwiązują problem, gdy zgłoszenie o mobbingu w firmie lub instytucji zostanie potwierdzone. W trzech blokach tematycznych: „Teoria i prawo", „Profilaktyka i prewencja — jak zapobiegać mobbingowi?" oraz „Reakcja na kryzys — dobre praktyki, gdy mobbing już wystąpił" naukowcy i specjaliści prawa pracy rozważali różne aspekty samego mobbingu, ale też walki z nim i zapobiegania mu. Każda z sesji kończyła się też pytaniami z sali.

— Mobbing bardzo ewoluuje — uważa minister Stanecki. — Właściwie na naszych oczach kształtuje się na nowo. O ile kiedyś mobbing sprowadzał się do wulgarnych i obraźliwych słów, krzyków i po prostu aroganckiego zachowania, o tyle dziś możemy mówić o mobbingu w białych rękawiczkach. Taki przykład: w jednej z firm do jednej z pracownic zawsze na koniec pracy podchodziła kierowniczka i mówiła: „Kochanieńka, zapnij pas". A tej kobiecie natychmiast napływały łzy do oczu, bo kilka miesięcy wcześniej jej mąż zginął w wypadku samochodowym właśnie z powodu niezapiętego pasa bezpieczeństwa. Z jednej strony mamy więc szefową, której słowa wyrażają troskę, a z drugiej strony jednak niszczą.

Fot. Zbigniew Woźniak

Minister Marcin Stanecki

dr. hab. Krystyna Szczechowicz, prof. UWM

Jarosław Kowalczyk, okręgowy inspektor pracy w Olsztynie

Celem konferencji było przede wszystkim mówienie o mobbingu tak, by ludzie słyszeli, zwłaszcza że — jak zauważył minister Stanecki — współcześnie pojawiło się w miejscach pracy zjawisko jeszcze kilka lat temu kompletnie nieznane. Chodzi mianowicie o cyberprzemoc, do której dochodzi m.in. za pośrednictwem komunikatorów internetowych.

— Trzy lata pracowałem jako dyrektor Departamentu Prawa Pracy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Zajmowałem się legislacją — trochę na zasadzie raczej ganiania króliczka niż wyprzedzania go. Stąd dziś pomysł na cykl takich konferencji. Chcemy, by przedstawiciele różnych pracodawców wskazali, w jaki sposób dbają o pracowników, i dzielili się wzorcami oraz standardami, do których warto dążyć. Chcemy, by te konferencje pozostawiły po sobie coś konkretnego. Stąd pomysł, by wydać materiały, które będą zawierały zestaw pożądanych praktyk przeciwko mobbingowi. Zgłosiło się już do nas w tej sprawie 50 firm, spośród których wybierzemy te, których pomysły są najbardziej trafne — zapowiedział minister Marcin Stanecki.

Wspólna misja bezpieczeństwa

Walka z mobbingiem to tylko jedno z wielu działań, które Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie realizuje w ramach działalności prewencyjno-promocyjnej Państwowej Inspekcji Pracy, której misją jest skuteczne egzekwowanie przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy oraz legalności zatrudnienia. Narzędziami są przede wszystkim efektywne i ukierunkowane kontrole oraz działania prewencyjne, zmierzające do ograniczenia zagrożeń wypadkowych i poszanowania prawa pracy.

Ale to też edukacja: szkolenia, kampanie informacyjne, seminaria i konferencje, jak choćby ta o mobbingu, ale też promujące bezpieczeństwo pracy na wielu poziomach. To także liczne konkursy i inicjatywy, kierowane do różnych grup: od młodzieży szkolnej przez studentów po pracodawców i społecznych inspektorów pracy. To m.in. konkursy wiedzy o prawie pracy i BHP dla uczniów szkół ponadpodstawowych, projekty dla studentów promujące świadome i odpowiedzialne podejście do pierwszej pracy, a także programy wyróżniające pracodawców tworzących wzorcowe warunki zatrudnienia. Każde z tych przedsięwzięć ma jeden wspólny cel: uczyć, inspirować i budować świadomość, że bezpieczeństwo pracy i poszanowanie prawa to wartości, które łączą ludzi niezależnie od wieku, zawodu czy stanowiska.

Bezpieczna praca to również zdrowe relacje

Dziś miejsce pracy to nie tylko budynek, komputer, procedury i technologie. To także, a może nawet przede wszystkim, ludzie: ich potrzeby, emocje i codzienne doświadczenia. Wystarczy rzut oka na historię i krótkie porównanie pracy naszych rodziców i dziadków — i w sensie idei, i w sensie miejsca — by zauważyć wielki postęp cywilizacyjny, ale też wielkie zmiany. W ostatnich dekadach zmienił się charakter pracy, relacje w zespołach oraz sposób organizacji obowiązków. Wielki wpływ na te zmiany miała też pandemia: pokazała choćby możliwość zdalnej pracy i wiele płynących z niej korzyści, zarówno dla pracownika, jak i dla pracodawcy.

Dziś fizyczne zagrożenia są coraz skuteczniej ograniczane, ale znaczenie zyskują czynniki psychospołeczne — to one wpływają na psychiczny dobrostan pracowników. Dlatego jednym z priorytetowych programów profilaktycznych Państwowej Inspekcji Pracy jest „Prewencja zagrożeń psychospołecznych w środowisku pracy". Jego celem jest edukacja i zwiększanie świadomości o takich zjawiskach jak stres zawodowy, mobbing, dyskryminacja, molestowanie czy wypalenie zawodowe. Ale program wspiera też pracodawców i pracowników w budowaniu zdrowego środowiska

eprasa.pl dc74aae3b1

pracy. — W ramach tego programu organizujemy szkolenia i webinaria, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem — mówi Jarosław Kowalczyk, okręgowy inspektor pracy w Olsztynie. — Do tej pory przeszkoliliśmy ponad 600 osób z różnych branż i sektorów gospodarki. To liczby, które pokazują rosnące zainteresowanie znaczeniem zdrowych relacji zawodowych, wpływających na bezpieczne środowisko pracy. W listopadzie planujemy kolejne szkolenie, skierowane do pracodawców, kadry kierowniczej i specjalistów ds. BHP.

Bezpieczeństwo nie pojawia się samo z siebie

Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie realizuje również działania w ramach kampanii kontrolno-prewencyjnej „Bezpieczeństwo pracy zależy od Ciebie". Wdraża też europejskie podejście oparte na „Wizji zero" w zakresie zgonów związanych z pracą w UE. Popularyzuje zatem wzorce kulturowe bezpieczeństwa pracy i odpowiedzialność za wykonywane zadania w kontekście ochrony życia i zdrowia własnego i osób zatrudnionych. Zachęca pracodawców i pracowników do podnoszenia poziomu kultury technicznej i organizacyjnej w miejscu pracy i inspiruje do wymiany dobrych praktyk w tym zakresie. Wspiera też merytorycznie przedsiębiorców zaangażowanych w osiągnięcie poprawy poziomu bezpieczeństwa pracy i ograniczenie zagrożeń wypadkowych.

W ramach tej kampanii przeszkolonych zostało już 80 podmiotów. — Świadczy to o dużym zainteresowaniu tematyką bezpieczeństwa pracy i chęci doskonalenia standardów BHP w regionie — uważa Jarosław Kowalczyk.

Praca bez granic, ale zgodnie z prawem

Tak, bo legalne zatrudnianie cudzoziemców, zgodnie z polskimi przepisami, i ochrona ich praw to kolejna kampania Państwowej Inspekcji Pracy. W obliczu rosnącej liczby pracowników z zagranicy działania te mają na celu ochronę cudzoziemców przed nieuczciwymi praktykami oraz wspieranie pracodawców w prawidłowym stosowaniu prawa.

Podczas szkoleń, spotkań i konsultacji inspektorzy pracy przypominają, że cudzoziemcy mają prawo do takich samych warunków zatrudnienia jak obywatele polscy: równej płacy, bezpiecznego miejsca pracy i poszanowania ich praw.

Razem troszczymy się o kulturę bezpieczeństwa

Działania Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie to przykład konsekwentnie realizowanej misji Państwowej Inspekcji Pracy: troski o bezpieczeństwo, zdrowie i godność człowieka w miejscu pracy. Inspektorat współpracuje z samorządami, instytucjami publicznymi, szkołami, uczelniami, związkami zawodowymi i organizacjami pracodawców, tworząc sieć partnerów, którzy wspólnie budują kulturę bezpieczeństwa w regionie.

Każda z kampanii i każdy program profilaktyczny to krok w stronę bardziej odpowiedzialnego i świadomego środowiska pracy — środowiska, w którym liczy się nie tylko wynik, ale także człowiek.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

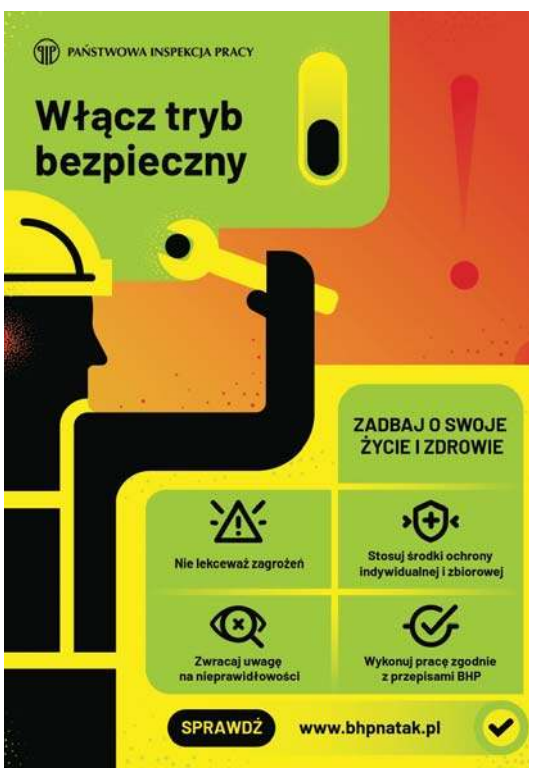

Konferencja „Bezpieczne miejsce pracy. Profilaktyka i dobre praktyki przeciw mobbingowi" odbyła się pod patronatem „Gazety Olsztyńskiej" oraz Punktu Europe Direct Warmia i Mazury.
Za pomoc w przygotowaniu artykułu dziękuję Pani Agnieszce Dąbrowskiej-Bajorek, specjaliście ds. promocji i prewencji z Państwowej Inspekcji Pracy — Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie.

PRAKTYCZNE INFORMACJE

Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie działa na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Realizuje ogólnopolskie programy i kampanie Państwowej Inspekcji Pracy oraz regionalne przedsięwzięcia edukacyjne, których wspólnym celem jest promowanie bezpiecznych, zdrowych i zgodnych z prawem warunków pracy.
13 listopada 2025 r. w godzinach 11-14 pod numerem telefonu 89 524 14 38 będzie dyżurował ekspert Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie. Podczas dyżuru będzie można uzyskać porady i informacje z zakresu bezpiecznych warunków pracy oraz zasad zapobiegania wypadkom przy pracy.
14 listopada 2025 r. w godz. 11-13 pod numerem telefonu 89 524 14 38 dyżurujący ekspert odpowie na pytania z zakresu zatrudniania cudzoziemców. Będzie można uzyskać praktyczne informacje dotyczące przepisów, obowiązków i procedur związanych z legalnym zatrudnianiem pracowników spoza Polski.
17 listopada w godz. 11-14 pod numerem telefonu 89 524 14 38 będzie dyżurował ekspert, który doradzi, jak skutecznie godzić obowiązki zawodowe i rodzinne. Zainteresowani poznają działania PIP poświęcone równowadze między życiem zawodowym a rodzinnym, w tym inicjatywy promujące ideę „Rodzice w pracy".

eprasa.pl dc74aae3b1

NOWY PORTAL

WWW.MOTOFURY.PL

SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM

Do końca października
dodaj ogłoszenie

BEZPŁATNIE!

33250TBP-a -K

eprasa.pl dc74aae3b1

PISZĘ CODZIENNIE

Szymon Cyrklewicz

Szymon Cyrklewicz jest moim studentem pierwszego roku w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM w Olsztynie. Prowadzę dwa wykłady, w których uczestniczy, i po jednym z nich rozmowa zeszła na temat poezji. Wtedy dowiedziałam się, że pisze wiersze i ma w swoim dorobku ponad 200 utworów, co jest niezwykłe jak na tak młodego człowieka i świadczy o potrzebie wypowiedzenia siebie w słowie o emocjonalnej przenikliwości. Postanowiłam przedstawić tę osobę właśnie dlatego, że młodzi poeci potrzebują uwagi i wsparcia. W świecie, który coraz częściej upraszcza doświadczenie człowieka do krótkiego komunikatu, posta czy tweetu, słowo poetyckie staje się aktem odwagi. Zadaniem nauczycieli akademickich jest zauważać takie talenty, towarzyszyć im, pomagać rozwijać ich język i wrażliwość, a przede wszystkim dawać im poczucie, że to, co robią, ma sens.

– Kiedy po raz pierwszy odkrył pan, że pisanie jest nie tylko formą ekspresji, ale koniecznością, sposobem porządkowania świata i samego siebie? Czy pamięta pan ten pierwszy moment, w którym słowa zaczęły układać się w coś więcej niż notatkę czy zapiski?

– Piszę tak naprawdę, od kiedy pamiętam. Zawsze było to dla mnie formą rozrywki i wyrażania siebie. Przełomowy moment w mojej poezji nastąpił rok temu, po wypadku samochodowym. Od tego momentu piszę niemal codziennie, dzięki temu łatwiej mi też zasnąć.

– W jednym z pana utworów pojawia się dramatyczne napięcie między buntem a biernością, między potrzebą działania a pokusą rezygnacji. Czy w świecie, w którym rewolucja łatwo może przemienić się w nową formę zniewolenia, możliwa jest jeszcze prawdziwa przemiana, taka, która nie kończy się kolejnym rozczarowaniem? Czy pokazując ten konflikt, chciał pan raczej ostrzec przed przemocą, czy ukazać tragizm człowieka zagubionego między ideałem a bezsilnością?

– W tym wierszu ukazałem wpływ starego, zmęczonego i zrezygnowanego pokolenia na nowe, młode pokolenie. Jest to rozmowa dwóch osób, które żyją w tych samych warunkach, jednak mają inne podejście. To zwykli ludzie powstrzymują innych przed zmianą. Jest to z pewnością sytuacja tragiczna, że przez ludzi przyzwyczajonych do obecnego stanu rzeczy do żadnej rewolucji nigdy nie dochodzi, a czas nigdy nie jest odpowiedni.

– Jak wygląda u pana proces tworzenia? Czy zaczyna się od emocji, obrazu, zdania, czy raczej od pewnej myśli, którą trzeba wypowiedzieć, by zyskała kształt i sens?

– Zazwyczaj zaczyna się od złotej myśli, często jednego zdania albo jakiejś uniwersalnej prawdy. Na tym jednym zdaniu buduję szkielet utworu. Mam w zeszytach mnóstwo zdań, które ciągle czekają, aż zbuduję na nich wiersz. Ostatnie dwa zdania w moim notatniku to „Jedzenie, a nie bomby" oraz „Hymn kategorii D". Najprawdopodobniej za tydzień te zdania będą już całymi wierszami.

– W innym wierszu dotyka pan paradoksu szczęścia i spełnienia człowieka, który osiągnął wszystko, a jednak traci sens, bo brakuje mu walki. Czy chciał pan przez to powiedzieć, że potrzebujemy niedosytu, by pozostać żywi, że szczęście bez wysiłku staje się duchową pustką? Czy to również osobiste doświadczenie, które kazało panu „zrzucić się ze skały Elizjum", by znów poczuć ciężar własnego kamienia?

– Ten wiersz jest oparty na osobistych doświadczeniach. Wiele lat pracowałem nad sobą i nad swoim szczęściem, tylko po to, żeby w najlepszych momentach mojego życia czuć... pustkę. Przez całe moje życie (czyli stosunkowo krótki czas) dowiedziałem się o szczęściu jednej rzeczy: że musi współistnieć z cierpieniem, inaczej traci cały smak.

ZDZISŁAWA KOBYLIŃSKA

GASZENIE REWOLUCJI KROK PO KROKU

Zaraz, chwila, pauza... Podpalić Belweder?
Powiedział to drugi, a zrobi to jeden
Już bierze benzynę i idzie przed siebie
– Poczekaj! A plan? Masz jakiś? Czy tylko marzenie?
– Nie mam już planów, ja to już wrak człowieka
Zniszczony jak węgiel, jak ropa, jak rzeka
Muszę zabić ludzi, co są temu winni, wyrwać
z korzeniami oprawców prawdziwych
Tych w garniturach i w złotych pałacach
– Nie teraz, teraz to się nie opłaca
Poczekaj na ruch, na bunt, na ogień
Aż będzie lepiej albo będzie gorzej
Na pewno nie teraz, popatrz dookoła
Spalone są drzewa, bloki, domy, szkoła
Ale mamy teraz darmowe powietrze
Wyrwane milionerom przez ruchy społeczne
– Może i masz rację, zrobi to ktoś inny. Dlaczego
mam walczyć, skoro mamy Greenpeace?
Skoro mamy tlen i woda czasem pitna
A z czasem będzie lepiej, aż w końcu wybitnie
– Czemu ty w ogóle nie lubisz ich, dziecko?
Dają ci ochłapy ze stołu, jak pieskom
Powinieneś być wdzięczny, kiedyś było gorzej...

Tak trwają do czasu, aż życie się skończy
W marazmie, melancholii, w tęsknocie ubogich
A różnica się zwiększa, mają tylko moment
Za chwilę nawet bunt im nie pomoże...

Po całym gadaniu, po ogromnych planach
Znów jutro posłusznie pracują dla pana
A morał z tej bajki prawdziwy będzie zawsze
Nie buntuj się teraz, czas jeszcze nie nadszedł
Gdy będziesz niewolnikiem, i bunt nie pomoże
Będziesz w czyjejś klatce przeklinał głupotę

Już jesteś w okowach i ludzie nad tobą
Wręczają ci kilof, rację żywnościową
Mówią, że wygrałeś, że to dobre życie
Choć jesz tylko chemię i pracujesz tyle
To kiedyś jak oni ty w złotych pałacach
Będziesz jeść kawior i będziesz zarabiać
Zamiast się uśmiechać, liczyć, że nie kłamią
Weź kilof i rozwal ich złote pałace
Jesteście tacy sami, choć różne są płace
A jak chcesz dowodu, to celuj im w usta

Szymon Cyrklewicz

SZYMON CYRKLEWICZ – student pierwszego roku dziennikarstwa Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM, urodzony w Elblągu w 2005 roku. Laureat wielu konkursów poetyckich. Planuje w najbliższym czasie wydać tomik wierszy. Ma zamiłowanie do czarnego humoru. Amatorsko uprawia filozofię.

DZIŚ BĘDZIEMY MÓWIĆ O MIŁOŚCI

0.51 na zegarze
Tak mi się zdaje, może jest tak naprawdę

Wyjątkowo nie piszę do swojej playlisty
Piszę jedynie po to
By poukładać myśli
Osiągnąłem wszystko

Stoję na szczycie świata
I to mnie przeraża
Nie rzucę się nawet w przepaść
Bo nauczyłem się spadać
Nauczyłem się wszystkiego
Co może mi się przydać
Powinienem iść spać
Jakże dziwna godzina
Osiągnąłem swoje cele
Tak dla wszechświata błahe
Niebezpiecznie się zbliżam
Do bycia ideałem
I to mnie przeraża
Odczuwam melancholię
Gdzie jest szczęście
Obiecane, boleśnie wywalczone
Odczuwam je w miarę procesu
Czy szczęście jest jak ambrozja?
Bo w życiu może być tylko
Ilość ograniczona?
Dostajesz, dopóki walczysz
Jak osiągnąłeś wszystko
Zrzuć się ze skały Elizjum
Zrób w czaszce swojej wyłom
Nie jest już ono przydatne
Cel został osiągnięty
Tylko że jestem przypadkiem
Gdzie celem było szczęście
Nie mam już żadnych problemów
Dzieło się dokonało
Nie mam powodu być smutny
Gdybym wiedział wcześniej
Celowo stałbym się głupszy

Powinienem pogodzić się z Bogiem
Od dziś do ostatniej godziny
Bo w opozycji do dziecka
Wiem, że mój bunt jest dziecinny
To szczęście istnieje dalej
Niestety nie na tym świecie
Dlaczego więc teraz nie wpadam
No nie wiem, w ascezę?
Już byłem ascetą
Bezdomnym cholerykiem
Byłem wieszczem narodu
Byłem alkoholikiem
Teraz jestem pielgrzymem
Szukam sam nie wiem czego

Boje się tego
Że podpisuje się pod każdym słowem
Które napiszę i które wypowiem
I wiem, że cię ranią
I wiem, że są prawdą
I wciąż sam się dziwię
Że znowu przepraszam
Pisanie jest dziwne
Piszesz słowa, jakby coś znaczyły
Dodajesz im maski
Zakładasz im rymy
Mimo tego
nie znaczą niczego
Dlaczego tyle piszę?
Dlaczego cię kocham?
Bo Syzyf bez kamienia
To zwykły idiota
Największy paradoks
Prawdziwy dziw nad dziwy
Daj Syzyfowi kamień
By mógł być szczęśliwy

Szymon Cyrklewicz

eprasa.pl dc74aae3b1

RÓŻOWY PAŹDZIERNIK PO EUROPEJSKU

Silvia Deandrea kieruje wielodyscyplinarnym zespołem pielęgniarek, pielęgniarek środowiskowych, statystyków i pracowników służby zdrowia, którzy koordynują kliniczną opiekę onkologiczną w lokalnych szpitalach. — Nie ma wątpliwości, że badania przesiewowe znacząco zmniejszają śmiertelność, a także potrzebę inwazyjnych interwencji — mówi Silvia.

Korzyści płynące z wczesnego wykrywania raka piersi za pomocą badań przesiewowych w tegorocznym miesiącu świadomości raka piersi podkreślają wszyscy. To okazja do tego, by potwierdzić globalne zaangażowanie na rzecz równego dostępu do opieki i poprawy przeżywalności. Badania przesiewowe pozostają problemem przez cały rok. Obecnie rak piersi jest najczęściej diagnozowanym nowotworem u kobiet na świecie.

Badania przesiewowe ratują życie — to wiadomo nie tylko z akcji Różowy Październik, która właśnie dobiega końca. Co nie oznacza, że walkę z rakiem mamy odpuścić! — Kiedy otrzymasz zaproszenie na badanie przesiewowe w kierunku raka piersi, zaufaj mu. Nie bój się go powtórzyć — mówi Silvia Deandrea, dyrektor programu badań przesiewowych w kierunku raka piersi w Pawii w regionie Lombardii we Włoszech.

Europejski plan walki z rakiem

Europejski plan walki z rakiem (Beating Cancer Plan) to polityczne zobowiązanie do walki z rakiem i kolejny krok w kierunku silniejszej Europejskiej Unii Zdrowia oraz bezpieczniejszej, lepiej przygotowanej i bardziej odpornej UE.

W 2020 roku u 2,7 miliona osób w Unii Europejskiej zdiagnozowano raka, a kolejne 1,3 miliona osób zmarło z jego powodu, w tym ponad 2000 młodych osób. Jeśli nie podejmiemy teraz zdecydowanych działań, liczba zachorowań na raka wzrośnie o 24 procent do 2035 roku, co uczyni go główną przyczyną zgonów w UE.

W ramach Planu UE rozpoczęła w 2022 roku nowy program mający na celu zwiększenie liczby badań przesiewowych, obejmujących większą liczbę grup docelowych i więcej rodzajów nowotworów. W przypadku raka piersi Komisja wesprze państwa UE w zwiększeniu liczby badań przesiewowych do 90 procent osób dotkniętych chorobą do końca tego roku.

Europejski plan walki z rakiem będzie dysponował 4 miliardami euro finansowania, w tym 1,25 miliarda euro z przyszłego programu EU4Health.

Badania przesiewowe ratują życie

Badania zlecone przez UE wykazały, że odsetek osób objętych badaniami przesiewowymi w krajach UE jest równomierny, przy czym niektóre kraje wykazują zniżkową tendencję. — Kwestie finansowe i gospodarcze odgrywają w tym rolę — mówi Silvia. — Należy również uwzględnić kontekst kulturowy.

Publiczne programy badań przesiewowych w kierunku raka piersi, takie jak program Silvii w Pawii, cieszą się coraz większą popularnością. — Publiczni urzędnicy ds. zdrowia publicznego tworzą te programy w oparciu o wytyczne UE. Dla nas są one niczym Biblia, do której się odwołujemy. Opierają się na najlepszych dostępnych dowodach i stanowią źródło standardów.

Nie tylko rak piersi

Zrównoważona profilaktyka nowotworowa ratuje życie. Około 40 procentom przypadków nowotworów można zapobiec; skuteczne strategie profilaktyki nowotworowej mogą zapobiegać chorobom, ratować życie i zmniejszać cierpienie.

UE może wspólnie dążyć do pokolenia wolnego od tytoniu, czyli zapewnienia, że do 2040 roku mniej niż 5 procent populacji będzie używać tytoniu, i do zmniejszenia szkodliwego spożycia alkoholu zgodnie z celami zrównoważonego rozwoju ONZ, względne do zmniejszenia szkodliwego spożycia alkoholu o co najmniej 10 procent do 2025 roku oraz do zmniejszenia narażenia młodych ludzi na marketing alkoholu. UE może wspólnie dążyć także do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska poprzez dostosowanie unijnych norm jakości powietrza do wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia oraz zmniejszenia narażenia na substancje rakotwórcze i promieniowanie albo do poszerzenia wiedzy i kompetencji zdrowotnych w celu promowania zdrowszego stylu życia i poprawy wczesnego wykrywania nowotworów.

Wczesne wykrywanie poprzez badania przesiewowe może pomóc ratować życie. Jednak nierówności w dostępie do badań utrzymują się między państwami członkowskimi. Liczba osób z grupy ryzyka poddawanych badaniom różni się w zależności od państwa członkowskiego. Waha się od 6 do 90 procent w przypadku raka piersi i od 25 do 80 procent w przypadku raka szyjki macicy.

W styczniu 2024 roku Komisja przedstawiła zalecenie mające na celu wsparcie państw członkowskich w ich wysiłkach na rzecz zapobiegania nowotworom poprzez szczepienia. Zalecenie, będące częścią europejskiego planu walki z rakiem i kluczowym filarem Europejskiej Unii Zdrowia, koncentruje się na zwiększeniu liczby szczepień, które mogą zapobiegać infekcjom wirusowym mogącym prowadzić do raka, czyli przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) i wirusowi zapalenia wątroby typu B (HBV), a także na poprawie monitorowania wskaźników wyszczepialności.

Cele Planu walki z rakiem na rok 2030

Szczepienia przeciwko HPV: 90 procent dziewcząt i znaczny wzrost wśród chłopców. Szczepienia przeciwko WZW typu B: dostęp i zwiększenie dostępności dla wszystkich.

Dzięki nowemu podejściu do wykrywania nowotworów, zaproponowanemu we wrześniu 2022 roku, Komisja będzie wspierać państwa członkowskie w zapewnieniu, aby 90 procent populacji UE kwalifikującej się do badań przesiewowych w kierunku raka piersi, szyjki macicy i jelita grubego otrzymało takie badania. Propozycja rozszerza również listę zorganizowanych badań przesiewowych w kierunku raka w populacji o raka płuc, prostaty i, w pewnych okolicznościach, żołądka.

Równy dostęp do diagnostyki i leczenia raka

Każdy powinien mieć takie samo prawo do wysokiej jakości opieki, diagnostyki i leczenia, takiego samego dostępu do leków i takiej samej nadziei na przeżycie, niezależnie od miejsca zamieszkania. Wskaźniki przeżycia po leczeniu raka piersi różnią się jednak o 20 procent między krajami, a pięcioletnie przeżycie w przypadku raka jelita grubego waha się od 49 do 68 procent.

Plan UE dotyczący walki z rakiem przewiduje utworzenie unijnej platformy mającej na celu poprawę dostępu do leków onkologicznych, a także wsparcie pracowników służby zdrowia poprzez międzyspecjalistyczny program szkoleniowy.

Poprawa jakości życia pacjentów onkologicznych i osób, które pokonały raka

Szacuje się, że w Europie żyje ponad 12 milionów osób, w tym około 300 000 dzieci, które przeżyły raka dzięki postępom w zakresie wczesnego wykrywania, skutecznych terapii i opieki wspomagającej.

Chociaż jest to powód do optymizmu, konieczne jest również zapewnienie odpowiedniej opieki następczej, dostępu do zabezpieczenia społecznego i równego dostępu do usług finansowych, w tym ubezpieczeń.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT Warmia i Mazury

eprasa.pl dc74aae3b1

Co, gdzie, kiedy? Olsztyńskie kina

REPERTUAR HELIOS
Czwartek, 30 października
GDYBY NIE TY / napisy: 14:00, 18:15, 20:50
SUPER PIES I KOT ŁOTR / familijny / dubbing: 11:45, 15:00, 17:15
SPRINGSTEEN: OCAL MNIE OD NICOŚCI / napisy: 12:30, 19:45
FRANZ KAFKA / napisy: 13:30, 20:00
SKARBEK I TAJEMNICA MAGICZNEGO SREBERKA / familijny: 11:30
SEKS DLA OPORNYCH: 14:15, 18:45, 21:00
TEŚCIOWIE 3: 12:00, 16:20, 17:45, 21:30
KOCI DOMEK GABI: FILM / familijny / dubbing: 13:40, 16:00
CZARNY TELEFON 2 / napisy: 15:10, 18:30, 20:15
CHOPIN, CHOPIN / napisy: 12:10, 16:45
KOSZMAREK / familijny / dubbing: 13:10
TRON: ARES / dubbing: 13:20
TRON: ARES / napisy: 21:10
FRIZ & WERSOW. MIŁOŚĆ W CZASACH ONLINE: 16:30
LARP. MIŁOŚĆ, TROLLE I INNE QUESTY: 15:40
SMASHING MACHINE / napisy: 16:10
PO POLOWANIU / napisy: 19:00

REPERTUAR MULTIKINO
Czwartek, 30 października
GDYBY NIE TY / napisy: 17:20, 20:35
SPRINGSTEEN: OCAL MNIE OD NICOŚCI / napisy: 17:50, 20:30
KOCI DOMEK GABI: FILM / familijny / dubbing: 10:10, 11:20, 13:40, 15:55, 18:15
TEŚCIOWIE 3: 12:50, 15:00, 17:15, 21:35
SEKS DLA OPORNYCH: 16:15, 18:30, 20:45
CZARNY TELEFON 2 / napisy: 13:25, 16:05, 18:40, 21:!5
TERMINATOR / napisy: 19:10
SUPER PIES I KOT ŁOTR / familijny / dubbing: 10:00, 12:15, 14:25, 16:40
SKARBEK I TAJEMNICA MAGICZNEGO SREBERKA / familijny: 10:20, 12:40, 15:00
DROGA DO VERMIGLIO / napisy: 20:00
FRANZ KAFKA / napisy: 18:55
KOSZMAREK / familijny / dubbing: 11:10, 12:30, 14:45, 17:00
BLUEY W KINIE: KOLEKCJA POBAWMY SIĘ W SZEFA KUCHNI / familijny / dubbing: 10:00
FRIZ & WERSOW. MIŁOŚĆ W CZASACH ONLINE: 10:30, 21:45
LARP. MIŁOŚĆ, TROLLE I INNE QUESTY: 16:20
SMASHING MACHINE / napisy: 21:25
TRON: ARES / dubbing: 15:05
ZAMACH NA PAPIEŻA: 21:30
SUPER CHARLIE / familijny / dubbing: 10:55, 13:00
CHOPIN, CHOPIN: 10:30, 13:25, 18:35
JEDNA BITWA PO DRUGIEJ / napisy: 12:50

REPERTUAR AWANGARDA
Czwartek, 30 października
„Ostatni wiking" - prod. Dania : godz. 17.45
„Caravaggio. Na tropie arcydzieła" - prod. Hiszpania : godz. 17.45
„Teściowie 3" - prod. Polska : godz. 17.45
„Lot nad kukułczym gniazdem" - prod. USA : godz. 19.15
„Franz Kafka" - prod. Polska, Czechy, Niemcy : godz. 19.15
„Po polowaniu" - prod. USA, Włochy : godz. 19.45

NIERUCHOMOŚCI
sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

USŁUGI
budowa | remont

ADAM remonty, 535-657-867

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Nigdy nie jesteśmy gotowi na odejście naszych Rodziców, a Oni odchodzą... odchodzą na zawsze, by stale być blisko...

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Panu **Bogdanowi Caryk**
oraz **Jego najbliższym**
z powodu śmierci
Mamy
składają Dyrekcja i Pracownicy Totalizatora Sportowego w Olsztynie

124725opb1-a-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci
Mamy
naszego kolegi **Adama Kozłowskiego**
Łączymy się w bólu i składamy wyrazy współczucia
Tobie, Adamie, i Twoim Najbliższym
Zarząd oraz koledzy i koleżanki z firm Total-Pack i Unicorn

124125opb1-a-M

21 października 2025 r. po długiej i ciężkiej chorobie w 95 roku życia odeszła
ś. † p. **Maria Anielska**
magister farmacji.
Msza św. popogrzebowa zostanie odprawiona 2 grudnia 2025 r. o godz. 17.00 w kościele Najświętszej Marii Panny Różańcowej na Dajtkach w Olsztynie.

125225opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.
Ksiądz J. Twardowski

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
dr. inż. **Bolesława Pilarka**
Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
Rodzinie i Najbliższym
przekazujemy słowa otuchy i serdeczne wyrazy współczucia.
Koleżanki i koledzy z Klubu Zootechników i Kresowiaków

124825opb1-a-M

Jeśli chcemy ofiarować siebie Bogu, musimy oddać wszystko, co mamy i czym jesteśmy.
Ksiądz Jan Twardowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 października 2025 r. zmarł Nasz Kochany Syn, Mąż, Tata i Dziadek
ś. † p.
Dariusz Mikulak
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 listopada 2025 r. (poniedziałek) w parafii NMP Saletyńskiej przy ul. Morskiej w Olsztynie o godz. 13.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową, o godz. 14.00 mszą świętą pogrzebową. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

125525opb1-a-M

Pani **Wioletcie Cybul**
wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci
Syna
składają Zarząd, Rada Spółdzielni, członkowie i pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Kieźliny" w Kieźlinach

124925opb1-a-M

Pani Profesor **Magdalenie Krajewskiej-Włodarczyk**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składa zespół lekarski i pielęgniarski Kliniki Reumatologii Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

125125opb1-a-M

Pani Profesor **Magdalenie Krajewskiej-Włodarczyk**
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia po śmierci
Taty
składają koleżanki i koledzy z Olsztyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego

125125opb1-b-M

Córkom, Synowi, Zięciom, Synowej, Wnukom, Rodzinie i Przyjaciołom
składamy wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci Taty, Dziadka i Przyjaciela
Dr. inż. **Bolesława Pilarka**
Członkowie Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

125025opb1-a-M

NAGROBKI POJEDYNCZE • NAGROBKI PODWÓJNE • NAGROBKI URNOWE • RZEŹBY
PIK GRANIT KAMIENIARSTWO
Oryginalne i wytworne nagrobki, eleganckie oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.
Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
Zadowolenie klienta to podstawa, stawiamy je sobie jako najwyższą poprzeczkę.

PIK GRANIT
Olsztyn, ul. Wadąska 9
Dobre Miasto, ul. Wojska Polskiego 30a
Pasłęk, ul. Sprzymierzonych 15
Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl
48425otbr-a-M

JUŻ OTWARTE! **DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY**
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
*** kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes**
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl dc74aae3b1

Z KIM ZAGRA IGA ŚWIĄTEK?

Fot. PAP/EPA

TENIS\\\ Amerykanki Amanda Anisimova i Madison Keys oraz reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina będą grupowymi rywalkami Igi Świątek w turnieju WTA Finals. Impreza rozpocznie się w sobotę (1 listopada) w Rijadzie Arabii Saudyjskiej.

Polka, obecnie wiceliderka światowego rankingu, która była rozstawiona z numerem drugim, trafiła do Grupy Sereny Williams.

Natomiast w Grupie Steffi Graf wystąpią liderka listy WTA Białorusinka Aryna Sabalenka, Amerykanki Coco Gauff i Jessica Pegula oraz Włoszka Jasmine Paolini.

Zgodnie z zasadami turnieju, w którym bierze udział osiem najlepszych tenisistek sezonu, Świątek nie mogła trafić na jedynkę, czyli Sabalenkę. Los przydzielił jej czwartą w światowym rankingu Anisimovą, szóstą Rybakinę oraz siódmą Keys.

Z Anisimovą Świątek ma oficjalny bilans 1-1. Oba mecze rozegrały w tym roku i najpierw Polka rozgromiła rywalkę 6:0, 6:0 w finale Wimbledonu, a następnie Amerykanka zrewanżowała się w ćwierćfinale US Open, wygrywając 6:4, 6:3.

Z Rybakiną 24-letnia tenisistka z Raszyna wygrała dotychczas sześć meczów i przegrała cztery. W tym roku spotkały się czterokrotnie i za każdym razem lepsza była Polka.

Natomiast jej bilans z Keys wynosi 5-2. Szczególnie bolesną porażkę Świątek poniosła w styczniu tego roku w półfinale Australian Open. Keys poszła za ciosem i w finale w Melbourne pokonała Sabalenkę.

Do półfinałów awansują po dwie najlepsze zawodniczki z każdej z grup. Turniej zakończy się 8 listopada.

Świątek jest już w Rijadzie; w mediach społecznościowych zamieściła zdjęcia ze spaceru po mieście. Pierwszy mecz rozegra w sobotę z Keys. Zawodniczki wyjdą na kort nie wcześniej niż o godzinie 16. Po zakończeniu tego pojedynku zmierzą się Anisimova z Rybakiną.

W niedzielę będą rywalizować zawodniczki z drugiej grupy: najpierw Sabalenka z Paolini, a potem Gauff z Pegulą.

Prestiżowy turniej Masters po raz drugi z rzędu odbędzie się w stolicy Arabii Saudyjskiej.

Przed rokiem imprezę WTA Finals wygrała Coco Gauff. Świątek triumfowała w 2023 roku, a w 2015 roku zwyciężyła Agnieszka Radwańska.

Pula nagród w Rijadzie wyniesie 15,5 miliona dolarów. **PAP/RED.**

Podział na grupy turnieju WTA Finals 2025 (1-8 listopada):

Grupa Sereny Williams:
Iga Świątek (Polska, 2)
Amanda Anisimova (USA, 4)
Jelena Rybakina (Kazachstan, 6)
Madison Keys (USA, 7)

Grupa Steffi Graf:
Aryna Sabalenka (Białoruś, 1)
Coco Gauff (USA, 3)
Jessica Pegula (USA, 5)
Jasmine Paolini (Włochy, 8)

STO DNI DO OLIMPIADY

Na 100 dni przed inauguracją zimowych igrzysk olimpijskich Mediolan – Cortina d'Ampezzo przygotowania weszły w końcową fazę testowania i wyposażenia obiektów oraz ośrodków treningowych.

XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie zostaną zainaugurowane 6 lutego przyszłego roku. Ceremonia ich otwarcia odbędzie się na mediolańskim stadionie San Siro. Weźmie w niej udział między innymi prezydent Włoch Sergio Mattarella.

Impreza potrwa do 22 lutego, a miejscem jej uroczystego zamknięcia będzie Arena, czyli starożytny amfiteatr w Weronie.

Choć w nazwie igrzysk są po raz pierwszy dwa miasta gospodarze: Mediolan w regionie Lombardia i Cortina d'Ampezzo w Wenecji Euganejskiej, to odbędą się one także w Trydencie-Górnej Adydze.

Włoscy organizatorzy podkreślają, że będą to igrzyska na rekordowo dużym obszarze trzech regionów i dlatego nazywają je „rozproszonymi".

Na olimpijskiej mapie są takie miejsca jak Livigno i Bormio w Lombardii, Anterselva, Predazzo i Val di Fiemme w Trydencie-Górnej Adydze. Jak obliczono, łączna odległość między nimi wynosi około tysiąca kilometrów, najwięcej w historii.

Kamil Stoch to trzykrotny mistrz olimpijski

Dlatego, jak przyznała włoska prasa, nie brak niewiadomych i wyzwań, zwłaszcza w kwestii logistyki i przemieszczania się na tak dużych odległościach drogami, na których często leży śnieg.

W Mediolanie rozgrywane będą halowe dyscypliny, w Cortinie d'Ampezzo zawody w narciarstwie alpejskim kobiet, bobslejach, saneczkarstwie, skeletonie i curlingu.

W krainie Valtellina, gdzie leżą Livigno i Bormio, będzie można śledzić zmagania w takich dyscyplinach jak snowboard, narciarstwo dowolne i narciarstwo alpejskie mężczyzn.

W Trydencie-Górnej Adydze przygotowano miejsca dla zawodów biathlonowych, wskokach narciarskich i kombinacji norweskiej.

Łączny koszt całego wydarzenia oszacowano na 5,4 miliarda euro, z czego 1,9 miliarda euro to wydatki organizacyjne, a 3,5 miliarda euro inwestycje w infrastrukturę: remont i modernizację już istniejących obiektów i budowę nowych. Dane te przedstawił w parlamencie włoski minister do spraw sportu i młodzieży Andrea Abodi.

Włoska prasa podała, że koszty stale rosną, a rząd Giorgii Meloni wyasygnował ostatnio dodatkową kwotę 44 milionów euro.

Gangi obserwują przetargi

Już pod koniec września Włochy zdały egzamin ze stanu przygotowań przed Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim, którego przewodnicząca Kirsty Coventry obejrzała w Mediolanie obiekty sportowe.

Odwiedzając przyszłą wioskę olimpijską, stwierdziła: – Możecie być bardzo dumni, bo to przepiękna struktura. Aż mam ochotę zostać zawodniczką sportów zimowych – zażartowała była pływaczka i pogratulowała stronie włoskiej stanu przygotowań.

POLSCY MEDALIŚCI ZIMOWYCH IGRZYSK

Złote (7):

Wojciech Fortuna (skoki narciarskie) – Sapporo (1972), konkurs na dużej skoczni
Justyna Kowalczyk (biegi narciarskie) – Vancouver (2010), bieg na 30 km techniką klasyczną
Kamil Stoch (skoki narciarskie) – Soczi (2014), konkurs na normalnej skoczni
Justyna Kowalczyk (biegi narciarskie) – Soczi (2014), bieg na 10 km techniką klasyczną
Zbigniew Bródka (łyżwiarstwo szybkie) – Soczi (2014), bieg na 1500 m
Kamil Stoch (skoki narciarskie) – Soczi (2014), konkurs na dużej skoczni
Kamil Stoch (skoki narciarskie) – Pjongczang (2018), konkurs na dużej skoczni

Srebrne (7):

Elwira Seroczyńska (łyżwiarstwo szybkie) – Squaw Valley (1960), bieg na 1500 m
Adam Małysz (skoki narciarskie) – Salt Lake City (2002), konkurs na dużej skoczni
Tomasz Sikora (biathlon) – Turyn (2006), bieg na 15 km ze startu wspólnego
Adam Małysz (skoki narciarskie) – Vancouver (2010), konkurs na normalnej skoczni
Adam Małysz (skoki narciarskie) – Vancouver (2010), konkurs na dużej skoczni
Justyna Kowalczyk (biegi narciarskie) – Vancouver (2010), sprint techniką klasyczną
Katarzyna Bachleda-Curuś, Luiza Złotkowska, Katarzyna Woźniak, Natalia Czerwonka (łyżwiarstwo szybkie) – Soczi (2014), wyścig drużynowy na dochodzenie

Brązowe (9):

Franciszek Gąsienica-Groń (kombinacja norweska) – Cortina d'Ampezzo (1956)
Helena Pilejczyk (łyżwiarstwo szybkie) – Squaw Valley (1960), bieg na 1500 m
Adam Małysz (skoki narciarskie) – Salt Lake City (2002), konkurs na normalnej skoczni
Justyna Kowalczyk (biegi narciarskie) – Turyn (2006), bieg na 30 km techniką dowolną ze startu wspólnego
Justyna Kowalczyk (biegi narciarskie) – Vancouver (2010), bieg łączony 2 x 7,5 km techniką klasyczną i dowolną
Katarzyna Bachleda-Curuś, Katarzyna Woźniak, Luiza Złotkowska (łyżwiarstwo szybkie) – Vancouver (2010), wyścig drużynowy na dochodzenie
Zbigniew Bródka, Konrad Niedźwiedzki, Jan Szymański (łyżwiarstwo szybkie) – Soczi (2014), wyścig drużynowy na dochodzenie
Maciej Kot, Stefan Hula, Dawid Kubacki, Kamil Stoch (skoki narciarskie) – Pjongczang (2018), konkurs drużynowy
Dawid Kubacki (skoki narciarskie) – Pekin (2022), konkurs indywidualny na normalnej skoczni

eprasa.pl dc74aae3b1

Na każdym ich etapie towarzyszą im hasła o legalności i transparentności w związku z ujawnionymi przez wymiar sprawiedliwości próbami przeniknięcia włoskich gangów do udziału w przetargach. W połowie października ministerstwo spraw wewnętrznych nie dopuściło kilkunastu firm z południa kraju do udziału w robotach. Okazało się, że były one powiązane z mafijnymi organizacjami z Kalabrii i Apulii.

Obecnie trwają testy w obiektach i kluczowe przygotowania w ramach ich wyposażenia. Zakończyło się już zbieranie wniosków od kandydatów, którzy chcą być wolontariuszami podczas igrzysk. Organizatorzy poinformowali, że otrzymali zgłoszenia od osób ze 170 krajów. Dwie trzecie z nich ma poniżej 35 lat.

Włoscy organizatorzy zwracają też uwagę na to, że XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie będzie wyróżniać zaangażowanie na rzecz zrównoważonego rozwoju i redukcji negatywnego wpływu na środowisko.

Bez rosyjskiej flagi i hymnu

Władze Włoch na czele z szefem MSZ, wicepremierem Antoniem Tajanim oraz organizatorzy igrzysk promują inicjatywę rozejmu olimpijskiego.

Impreza, zauważa się, zakończy się tuż przed czwartą rocznicą rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Podobnie jak w czasie letnich igrzysk w Paryżu, Rosjanie będą mogli wziąć w nich udział w niektórych dyscyplinach jako indywidualni, neutralni zawodnicy. Nie będzie rosyjskiej flagi i hymnu, zawodnicy zaś nie mogą należeć do sił zbrojnych Rosji.

Na ponad 100 dni przed igrzyskami wicepremier Tajani powiedział, że ich wpływ na gospodarkę wyniesie ponad 5 miliardów euro.

Podczas przedolimpijskiego wydarzenia na uniwersytecie Bocconi w Mediolanie Tajani stwierdził, że impreza pozostawi trwałą spuściznę w infrastrukturze, a także w kwestii polityki spójności i rozwoju. **PAP/RED.**

RADOŚĆ NARODU

PIŁKA NOŻNA\\\ Brazylijski wirtuoz Mané Garrincha przeszedł do historii nie tylko dzięki dryblingom i golom, ale i zagraniu, które na stałe zagościło na futbolowych boiskach. To właśnie on jako pierwszy wybił piłkę, by umożliwić udzielenie pomocy kontuzjowanemu zawodnikowi.

Wikipedia

Mané Garrincha

Brazylijski wirtuoz futbolu nazywał się naprawdę Manuel Francisco dos Santos. Urodził się 28 października 1933 roku w Pau Grande w pobliżu Rio de Janeiro. Przydomek nadali mu dziennikarze. Garrincha to mały, zwinny ptaszek, który nie lata, ale tak szybko skacze, że nie sposób go złapać. Podobnie było z Garrinchą piłkarzem.

Jego poważna kariera zaczęła się od widowiskowego ośmieszenia podczas treningu klubu Botafogo słynnego wówczas obrońcy Niltona Santosa. Niepozorny (169 cm wzrostu), niezgrabny Garrincha minął kolosa, zakładając mu tzw. siatkę, tj. puszczając mu piłkę między nogami. Działo się to w 1953 roku.

Po tym zdarzeniu Nilton Santos był jego nieformalnym protektorem i rekomendował go trenerowi kadry. W ligowym debiucie w barwach Botafogo, w meczu z Bonsucesso (19 lipca 1953 roku), Garrincha popisał się hat trickiem, strzelając trzy z pięciu goli dla Botafogo. Potem został mistrzem świata w 1958 i 1962 roku. Gdy grał w reprezentacji z Pele, ta nigdy nie przegrała... W żółtej koszulce Selecao w latach 1955-66 wystąpił 50 razy i zdobył 12 bramek.

Mniej sławny niż Pele, zdobył rozgłos w inny sposób. W ligowym meczu 20 października 1960 roku minął, jak zwykle z łatwością, przeciwników. Ostatni z obrońców potknął się i skręcił nogę. Garrincha znalazł się sam na sam z bramkarzem i... kopnął w aut. W chwilę później piłkarz rywali zrewanżował się tym samym. Nazwano to potem, stosowanym do dziś, „gestem Garrinchy".

Gdy to zachowanie zaczęło regularnie gościć na piłkarskich boiskach, nagradzano je brawami. Teraz jest czymś tak powszechnym, że przechodzi niemal niezauważone. Co innego, gdy któryś z zespołów zwleka z wybiciem piłki, gdy kontuzjowany przeciwnik wyraźnie cierpi...

Po 1966 roku, także z powodu licznych kontuzji, jego kariera weszła w schyłkowy okres, a zakończyła definitywnie w 1972 roku.

19 grudnia 1973 roku na Maracanie w obecności 131 tysięcy widzów odbył się pożegnalny mecz Garrinchy Brazylia – Team FIFA. W brazylijskiej drużynie wystąpili Pele i inni mistrzowie świata z 1970 roku. W pierwszej połowie, gdy Brazylijczycy atakowali, sędzia przerwał grę, by Garrincha mógł opuścić boisko przy głośnym aplauzie kibiców. Zrobił rundę honorową wokół boiska i zniknął w tunelu.

Zniknął też jako piłkarz i idol. W ostatnich latach życia popadał coraz bardziej w alkoholizm i długi... Przed śmiercią osiem razy przebywał w szpitalu. Był fizycznym i psychicznym wrakiem człowieka. Zmarł w alkoholowej śpiączce, na skutek marskości wątroby, w samotności i nędzy 20 stycznia 1983 roku w wieku 49 lat. Na jego pogrzeb przybyły tysiące ludzi, którzy przeszli w kondukcie ze stadionu Maracana do Pau Grande. Epitafium na nagrobku głosi: „Tu spoczywa w spokoju ten, który był radością narodu – Mané Garrincha".

Drybler wszech czasów

Po przebytej w dzieciństwie chorobie Heinego-Medina Garrincha miał lewą nogę krótszą o kilka centymetrów, a obie krzywe. Wyglądał komicznie, niczym... Charlie Chaplin.

Nie przeszkadzało mu to zostać dryblerem wszech czasów i znaleźć się w najlepszej jedenastce XX wieku FIFA wraz z najsławniejszymi graczami świata, jak Pele, Lew Jaszyn, Bobby Moore, Franz Beckenbauer, Johan Cruyff czy Diego Maradona.

Życie miał jednak równie pokręcone jak jego nogi, m.in. był dwukrotnie żonaty, w 1952 roku z robotnicą ze swego rodzinnego Pau Grande, Nair Marques, z którą miał osiem córek. Po separacji, która nastąpiła w 1965 roku, wziął nieformalny ślub z popularną wówczas piosenkarką Elzą Soares, z którą rozstał się w 1977 roku. Miał też liczne romanse, m.in. z showgirl Angelitą Martinez. Łącznie dorobił się co najmniej 14 dzieci...

W Pau Grande jest jego pomnik ze znanym z nagrobka napisem „Garrincha – Alegria do Povo" (Garrincha – radość narodu). Jego imieniem nazwano stadion w stolicy kraju, Brasilii. **PAP/RED.**

CO Z IGRZYSKAMI W POLSCE?

Jakaś dziwna cisza zapadła wokół idei letnich igrzysk olimpijskich w Polsce. Mowa oczywiście o rządzie, bo on ma klucz finansowo-organizacyjny (plus oficjalne kontakty międzynarodowe) i może realnie popychać – lub też nie! – sprawę do przodu. Przypomnę, że sprawę LIO w naszym kraju mocno wspierał i nagłaśniał poprzedni prezydent Rzeczypospolitej, jak również poprzedni premier i poprzedni minister sportu. Padła nawet konkretna data: 2036 rok. Potem kolejny rząd i kolejny (już były) minister sportu podawał inne, późniejsze lata, w których Polska mogłaby igrzyska zorganizować. W tym kontekście mówił o 2040 lub 2044 roku. Krążyła też idea – trochę jako widmo –wspólnej organizacji igrzysk olimpijskich, uwaga!, z Niemcami, niczym piłkarskie mistrzostwa Europy 2012, gdzie wspólna kandydatura Polski i Ukrainy pokonała najsilniejszą kontrkandydaturę, czyli Włochy. Ciekawe, że o futbolowe Euro 2012 wystąpił rząd prawicy (dokładnie tzw. pierwszy rząd PiS-u), a o wspólnej organizacji letnich igrzysk przez Warszawę i Berlin też mówił – tyle że już kolejny – rząd PiS-u. Trochę to zaprzecza stereotypowi o niechęci do międzynarodowej współpracy przez prawicowe gabinety w Polsce.

A teraz cisza jak makiem zasiał. Mówiąc ściślej: na ostatnim kongresie programowym głównej partii opozycyjnej w Katowicach postulat ten został zgłoszony przez moderatorkę panelu, do którego miałem zaszczyt być zaproszony (skądinąd ciekawa nazw tej debaty: „Make Polish Sport Great Again"!). Moderatorką owego panelu była niegdyś wiceminister sportu Anna Krupka, co skądinąd pokazuje pewną ciągłość, jeśli chodzi o tę ideę w naszym środowisku.

To oczywiście fajnie, że opozycja o tym pamięta, ale to rząd może najskuteczniej zabiegać o organizacje igrzysk w Polsce, chociażby przedstawiając gwarancje finansowe dla inwestycji w infrastrukturę sportową (budowa nowych obiektów, remont starszych), niezbędnych do wygrania ostrej rywalizacji o to, komu Międzynarodowy Komitet Olimpijski powierzy organizację olimpiady za lat 15 czy 19, bo wcześniej to raczej mission impossible.

Apeluję do rządu, aby się ogarnął i zaczął wreszcie działać w sprawie, która akurat Polaków jednoczy, a nie dzieli.

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl dc74aae3b1

anty-DEFAMATION.pl

PRAWDA
KONTRA
DEZINFORMACJA

CZYTAJ NA PORTALU
https://anty-defamation.pl/

GRUPA WM

POLSKA FUNDACJA NARODOWA

3425otbp-a-M

eprasa.pl dc74aae3b1